PR
Cena numeru 2 złote

DZIŚ 12 STRON

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, NIEDZIELA 1 GRUDNIA 1946 ROKU Nr 332 (523)

Jedność drogą do zwycięstwa

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na zebraniu aktywu PPS i PPR w Warszawie



— Zawarcie umowy o jedności działania i współpracy miedzy Polską Partią *Socjalistyczną i Polską Partią Robotniczą* zaliczyć należy do wydarzeń politycznych wielkiej miary i wielkiego znaczenia.

Umowa przesadza zwycięstwo demokracji polskiej na froncie walki wewnętrznej, jako też utrwalenia tej drogi rozwojowej, na jaką Polska weszła po wyzwoleniu i odzyskaniu niepodległości.

Wagę i znaczenie zawartej umowy należy mierzyć i określać wagą i znaczeniem **PPR i PPS** w życiu Odrodzonej **Polski.**

I my zdajemy sobie sprawę i cały naród polski widzi, że obydwie partie odgrywają decydującą rolę w kształtowaniu się nowej rzeczywistości polskiej, że **jesteśmy główną siłą polityczną w kraju.**

Rozwój dziejowy postawił nas na czele demokracji polskiej, a demokracja na czele narodu. **Na nas spada główny ciężar odpowiedzialności za całość pracy państwowej.**

W tym świetle należy rozpatrywać i ocenić zawartą umowę.

Nie może być ona uważana za akt, którego znaczenie sprowadza się tylko do wewnętrznych spraw obydwu partii, **gdyż umowa ta zaważy na dalszym rozwoju i kształtowaniu się stosunków w Polsce.**

W partyjnych ramach umowy mieszczą się w gruncie rzeczy zagadnienia ogólno - narodowe, tak, jak polityka wewnętrzno - partyjna obydwóch partii ma znaczenie ogólnonarodowe.

Można by postawić sobie pytanie **dlaczego zaistniała potrzeba zawarcia pisemnej umowy o jedności działania i współpracy obydwóch partii?** Dotychczas przecież obydwie partie współpracowały z sobą bez takiej umowy.

Niektórzy towarzysze PPS często określali współpracę obydwóch partii porównaniem do związku małżeńskiego, jaki zawarły ze sobą PPS i PPR.

Gdyby pójść śladem ich żartobliwego określenia, to można powiedzieć, że **rzeczywiście obydwie partie zawarły ze sobą taki związek małżeński, tylko, że dotychczas żyły ze sobą „na wiarę".** Nie dokonały bowiem ceremoniału aktu ślubnego, który — jak powszechnie wiadomo — posiada znaczenie nie tylko ceremonialne, **lecz w sposób prawny porządkuje wzajemne stosunki między stronami.**

Otóż i nasze peperowsko - pepesowskie małżeństwo, które dotychczas nie było formalnie ulegalizowane, postanowiło uporządkować swoje stosunki i połączyć się formalnym aktem ślubnym w postaci pisemnej umowy, obowiązującej obydwie strony.

Wiadomo bowiem, że małżeństwo bez ślubu nie sprzyja jego trwałości, my zaś **pragniemy, aby związek nasz, wyrażający się w jedności działania i ścisłej współpracy obydwóch partii był jak najtrwalszy.**

Dlatego też, zawierając umowę, nie określiliśmy terminu jej trwania, podobnie jak w akcie ślubnym nie określa się czasokresu jego ważności. Pozostawiając jednak na uboczu to żartobliwe porównawcze uzasadnienie potrzeby zawarcia umowy między obydwiema partiami, pragnę w tej sprawie przedstawić punkt widzenia Polskiej Partii Robotniczej.

Aby nie było nieporozumień, czuję się w *obowiązku* zaznaczyć, że jak mogliśmy *się* przekonać — **przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej podeszli do tego zagadnienia w zasadzie tak samo, jak i my.** Aby należycie ocenić wagę *i znaczenie zawartej umowy, musimy* sobie uświadomić dwa fakty, dotyczące ruchu robotniczego: **pierwszy — to rozbicie ruchu w przeszłości, drugi — to nieodzowna potrzeba i konieczność jedności działania Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej w dobie obecnej.**

Nie poruszając przyczyn dawnego rozbicia klasy robotniczej, chcę stwierdzić, **że pozostałości tego rozbicia ciążą jeszcze po dzień dzisiejszy.**

Zasadnicze spory przeszłości rozwiązała historia. Każdy, kto umie myśleć i pragnie się uczyć na własnych błędach, każdy, kto posiada wielką i cenną zaletę samokrytyki, przyzna, że Polska Partia Robotnicza znajdzie w przeszłości Polskiej Partii Socjalistycznej piękne bojowe tradycje, tak samo, jak Polska Partia Socjalistyczna **znajdzie w poprzednikach naszej partii w przeszłości dawnej Komunistycznej Partii Polskiej niemniej piękne tradycje walki.**

Idzie o to, aby ze wspólnych dobrych i pożytecznych tradycji obydwie partie wzięły wszystko, co tylko wziąć można i aby nie sięgały nigdy do tego, co w świetle doświadczenia historii okazało się szkodliwe.

Dla ruchów społecznych, dla partii politycznych, **nie ma bowiem lepszego nauczyciela od historii.**

Jeżeli działacz robotniczy próbuje tego nauczyciela lekceważyć i nie słuchać jego głosu, przynosi tylko szkodę sobie i sprawie, którą reprezentuje.

Obydwie partie wykazały w praktyce, że nauka historii nie przeszła obok *nich,* że ze wspólnych błędów przeszłości wyciągnęły wiele słusznych wniosków.

Inaczej nie byłoby ani reformy rolnej, ani unarodowienia przemysłu, ani władzy państwowej w rękach demokracji.

Trzeba jednak wiedzieć, że nie wszystko co było w przeszłości szkodliwe dla ruchu robotniczego, zostało już dzisiaj całkowicie zaniechane. Na praktyce jednolitego frontu i jedności działania obydwu partii ciążą jeszcze resztki starych tradycji rozbicia klasy robotniczej, **ciąży niezwalczona do końca ideologia, która to rozbicie spowodowała, a sytuacja w jakiej się znajdujemy wymaga, aby współpraca obydwóch partii i jednolity front klasy robotniczej nie posiadały żadnych rysów.**

Że takie rysy pojawiły się w ostatnim czasie, wiedzą nie tylko członkowie obydwu partii, lecz zauważył je natychmiast wróg, który usilnie pracował, **aby rysy te wytworzyć i powiększyć.**

Wrogowie nasi już się nawet publicznie cieszyli, uważając, że nadchodzi godzina, kiedy będą mogli zburzyć to wszystko, co pracą naszych partii zostało zbudowane.

Przeliczyli się jednak, jak zawsze.

Kierownictwa obydwu partii mają zawsze przed oczami doświadczenia historyczne i w pełni zdają sobie sprawę, że jakiekolwiek rozluźnienie współpracy wzajemnej może mieć tylko szkodliwe następstwa, **postanowiły zlikwidować wszystkie drobne spory między sobą i zacieśnić współpracę wzajemną.**

Wyrazem tego stała się umowa.

Pierwsze główne znaczenie zawartej umowy polega na tym, że jest ona **wielkim krokiem naprzód na drodze przezwyciężenia i całkowitej likwidacji resztek starych i szkodliwych tradycji rozbicia ruchu robotniczego.**

Umowa zacieśnia jedność działania i solidarną współpracę obydwu partii, co posiada **decydujące znaczenie dla zwycięskiego rozwiązania wszystkich aktualnych zagadnień i trudności, oraz ułatwia pokojowy, ewolucyjny rozwój Polski w duchu zasad programowych wyznawanych przez obydwie partie.**

(D. c. w jutrzejszym numerze.)

Schuhmacher dziękuje Bevinowi

za pomoc okazaną narodowi niemieckiemu

Londyn (PAP) — Korespondent PAP donosi, że przywódca socjal-demokratów niemieckich, **dr Kurt Schuhmacher,** bezpośrednio po wylądowaniu w Londynie zwołał konferencję prasową. W kołach dziennikarskich wywołała zdziwienie okoliczność, że Schuhmacher wystąpił w roli mentora i krytyka polityki wielkich mocarstw.

Równocześnie zaatakował Schuhmacher ostro uchwały poczdamskie, twierdząc, że postanowienia dotyczące reparacji podważają podstawy gospodarcze Niemiec.

W związku z tym **domagał się Schuhmacher zaprzestania akcji demontażu fabryk.** Korespondent PAP podkreśla, że **Schuhmacher, znany ze swych nacjonalistycznych wystąpień, tym razem z całym cynizmem przedstawił się jako przeciwnik niemieckiego nacjonalizmu.** Mówca apelował do przyjaciół Niemiec na świecie, **aby okazali jemu pomoc w walce z nacjonalizmem.**

Musiał on jednak przyznać, że **naród niemiecki jest w swej większości przeżarty uczuciem zemsty,** które może doprowadzić do ciężkich konfliktów. Mimo to domagał się Schuhmacher na konferencji prasowej przekazania Niemcom pełnej władzy i ograniczenia kompetencji władz okupacyjnych.

Podkreślił on, że **naród niemiecki nie będzie ponosił odpowiedzialności za przyszłość Niemiec tak długo, jak długo pełną władzę w Niemczech sprawować będą mocarstwa.**

W sprawie denazyfikacji Schuhmacher wypowiedział się za **szeroką amnestią dla „szarych członków" partii narodowo-socjalistycznej.**

W dziedzinie gospodarczej domagał się Schuhmacher rozwoju przemysłu niemieckiego i zwiększenia eksportu.

„Przemysł niemiecki — powiedział Schuhmacher — jest podstawą demokracji w Niemczech".

Schuhmacher wyraził się z wdzięcznością o polityce rządu brytyjskiego, który pierwszy przełamał mur uprzedzeń, jaki istnieje w stosunku do social-demokratów niemieckich.

Kolporterzy fabryczni! Uwaga!

W związku ze zbliżającą się Gwiazdką występuje redakcja „GŁOSU ROBOTNICZEGO" z akcją pod hasłem.

„Głos Robotniczy" swoim przyjaciołom

Akcja ta ma na celu nagrodzenie najbardziej zasłużonych kolporterów naszego pisma.

Do podziału wyznacza redakcja

50 nagród

w postaci paczek żywnościowych i premii węglowych.

Nagrodzeni zostaną ci spośród kolporterów, którzy w okresie od 20 LISTOPADA do 20 GRUDNIA zwerbują największą liczbę prenumeratorów, jak również ci, którzy w tym samym okresie czasu osiągną najwyższy odsetek prenumeratorów w stosunku do ilości zatrudnionych w ich zakładzie pracy.

KOLPORTERZY! 20 dni solidnej pracy — a zapewnicie sobie syte i ciepłe święta.

A więc do pracy!

... merze powieść M. Mitchell

»Prze... ...rem« w tłumaczeniu Celiny Wieniewskie.

Elliot Roosevelt o granicach Polski

„Nikt nie ma prawa wtrącania się z zewnątrz w sprawy Polaków"

MOSKWA (PAP). Syn prezydenta Roosevelta, Elliot Roosevelt, po odbyciu kilkudniowej podróży po miastach ZSRR, wrócił do Moskwy. Zapytany przez korespondenta PAP o swe wrażenia z pobytu w ZSRR p. Elliot Roosevelt oświadczył: Mieliśmy możność prowadzenia bezpośrednich rozmów z przedstawicielami wszystkich warstw narodu radzieckiego od ministra do posługaczki i od profesora do rzemieślnika.

Przekonaliśmy się, że cały naród radziecki jest przepojony pragnieniem pokoju i utrzymania przyjaznych stosunków z Ameryką i z innymi krajami. Wszyscy, których spotkaliśmy pełni są głębokiego patriotyzmu i dumy ze swej ojczyzny. Ambicją ich jest wykonanie 5-letniego planu. Dążą oni do wykonania tego planu w ciągu 4 lat.

Pełni jesteśmy podziwu dla pięknego Leningradu i jego bohaterskich mieszkańców".

W odpowiedzi na pytanie o swe wrażenia z niedawno odbytej podróży po Niemczech, p. Elliot Roosevelt oświadczył: „Należę do tej grupy demokratycznych Amerykanów, którzy podkreślają przede wszystkim konieczność denazyfikacji Niemiec.

W pierwszym rzędzie muszą być wykorzenione wszystkie pozostałości hitleryzmu w Niemczech, by zapobiec możliwości powtórzenia się tego, czego byliśmy świadkami w niedawnej przeszłości.

Rozumiem doskonale, jak ważne jest z punktu widzenia Polski, by denazyfikacja Niemiec została przeprowadzona w całej pełni. Jestem głęboko przekonany, że każdy naprawdę demokratyczny Amerykanin, popiera plan, który daje narodowi polskiemu gwarancje przeciwko wszelkiej obawie o całość granic Polski.

Jest bowiem rzeczą nader ważną, by naród polski otrzymał możność odbudowy swego życia gospodarczego i kulturalnego w spokoju bez żadnego niebezpieczeństwa, ewentualnej presji lub ingerencji w sprawy wewnętrzne Polski z zewnątrz".

P. Elliot Roosevelt z małżonką wybierają się na krótki pobyt do Polski.

Chleb dla manekinów

La Guardia atakuje politykę „szafowania żywnością" przez USA

NOWY JORK (PAP) W ramach słuchowiska radiowego, urządzonego w Plymouth (stan Masachusetts) z okazji amerykańskiego święta dziękczynienia, zabrał głos generalny dyrektor UNRRA Fiorello La Guardia, który zaatakował rząd Stanów Zjednoczonych za jego stanowisko w sprawie międzynarodowej akcji pomocy. Zamiarem rządu Stanów Zjednoczonych, jest zdaniem La Guardii pragnienie wykorzystania pomocy żywnościowej dla celów politycznych, co zmienia charakter międzynarodowej współpracy.

Departament stanu pragnie odgrywać role „wielkiego szafarza", co według La Guardii sprzeciwia się tradycjom amerykańskim.

Awantury w Egipcie trwają

Zamknięcie uniwersytetów w Kairze i Aleksandrii

MOSKWA (Obsł. wł.) Według doniesień z Kairu, na skutek ostatnich rozruchów demonstracji studenckich, skierowanych przeciwko Brytyjczykom i rządowi Sidky-Paszy, rząd egipski wydał zarządzenie zawieszenia wykładów na uniwersytecie im. Fuada I w Kairze, im. Faruka I w Aleksandrii oraz na uniwersytecie Al Farhar w Aleksandrii.

Akademia Listopadowa

w Teatrze Wojska Polskiego

W 116 tą rocznicę Powstania Listopadowego *odbyła się wczoraj* w Teatrze Wojska Polskiego uroczysta akademia zorganizowana staraniem obywatelskiego komitetu obchodu rocznicy. Uroczystość zagaił prezydent Łodzi tow. Mijal, zapraszając do prezydium wojewodę ob. Dąb Kocioła, gen. Zarakowskiego oraz rektorów Wyższych Uczelni Łódzkich prof. prof. Kotarbińskiego, Stefanowskiego i Skupieńskiego.

Następnie witany gorącymi oklaskami zabrał głos gen. Spychalski.

Gen. Spychalski w swoim referacie poddał wnikliwej analizie okoliczności *Powstania Listopadowego, stwierdzając* że nie mogło ono być ukoronowane zwycięstwem — gdyż walka przeciw okupantowi hamowana była machinacjami wstecznictwa polskiego.

Przechodząc do spraw aktualnych — mówca zaznaczył, że obecnie po raz pierwszy w swej historii Polska jest na drodze do szczęścia i dobrobytu — w wyborach zdruzgotane zostaną siły, które nas chcą ciągnąć wstecz.

Następnie odbyło się uroczyste przedstawienie „Krakowiaków i Górali".

KOMUNIKAT Nr 2

W dniu 29 listopada 1946 r Przewodniczący Okręgowej Komisji Nr 6 obejmując Łódź, powołał przewodniczących i zastępców w 146 obwodach wyborczych. W związku z powołaniem, o czym donosiliśmy poprzednio, pozostałych członków Komisji Obwodowej przez Miejską Radę Narodową ukonstytuowane zostały w ten sposób wszystkie komisje obwodowe dla miasta Łodzi.

CIEŚLUK
Przewodniczący Okręgowej Komisji Nr 6
(Łódź — miasto)

Uniewinnienie mordercy Erzbergera

BERLIN (PAP) Sąd niemiecki w Erzburgu uniewinnił zabójcę ministra finansów republiki weimarskiej Erzbergera Villissena.

* * *

PARYŻ (PAP) Prasa francuska twierdzi, że wyrok uniewinniający, wydany przez sąd niemiecki na zabójcę Erzbergera, jest dowodem, że hitleryzm znowu podnosi głowę w Niemczech.

Pismo „L'Ordre" piętnuje wyrok, jako skandal, którego nie należy tolerować.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina - Główna) „ZAKLĘTA NARZECZONA"
BAŁTYK (Narutowicza 20) KORSARZE PÓŁNOCY (kolorowy)
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „KONFLIKT"
GDYNIA (ul Daszyńskiego 2) „ZAMIEĆ ŚNIEŻNA"
HEL (ul. Legionów 2—4) „ZAMIEĆ ŚNIEŻNA"
MUZA (Ruda Pabianicka) DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY
POLONIA (Piotrkowska 87) „WIELKI PRZEŁOM"
PRZEDWIOSNE (ul. Żeromskiego 74—76 NASZ OKRĘT
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) ZWARIOWANE LOTNISKO
ROMA (Rzgowska 84) 15-LETNI KAPITAN
REKORD (ul. Rzgowska 2) TYRAN
STYLOWY (Kilińskiego 123) CICHE WESELE
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5) DZISIAJ I ZAWSZE
TATRY (Sienkiewicza 40) „ZAGINIONY HORYZONT"
TĘCZA (Piotrkowska 108) „W OKOWACH LODU"
WISŁA (Daszyńskiego 1). „ZAKLĘTA NARZECZONA"
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 6) JAŚNIE PAN SZOFER
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) GDY MADELON
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28) „DOROŻKARZ NR. 13"
OŚWIATOWE (Rzgowska 94) Dźwiękowy film kolorowy Amerykański Lotniskowiec — „WALCZĄCA LADY"

RADIO

6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry" i kalen. historyczny; 7.05 Muzyka; 8.00 Dziennik; 8,20 (z Łodzi) Program na dziś; 8,25 Muzyka. 8.50 (z Łodzi) Pog. Polskiej Rodziny Radiowej w opr. red. J. Piotrowskiego; 9.00 Nabożeństwo z Bazyliki O.O. Misjonarzy w Bydgoszczy; 10.00 Aud. z okazji otwarcia Rozgłośni W-wa II-ga, 16.00 Aud. słowno-muzyczna dla dzieci p.t. „Pan Bumcyk powraca", pióra J. Gillowej; 16,20 (z Łodzi) Na widowni tygodnia — pog. dr. E. Adlera. p.t: „Technikum włókiennicze w Łodzi"; 16,30 (z Łodzi) Arie i pieśni w wyk. H. Adamczyk-Bażańskiej — sopran. Przy fortep. prof. K. Bacewicz; 16.50 (z Łodzi) Listy i programy omówi red. K. Turkiewicz; 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18,15 „5 minut poezji" 18,20 Aud dla świetlic wiejskich. 19.05 „Uśmiech i piosenka" — „Wizyta u Edgara Wallace'a pióra J. Polityka; 19.30 Przegląd tygodnia; 19.40 Aktualności dźwiękowe; 19,57 Sygnał czasu i myśli wybrane; 20,01 Dziennik; 20,25 Koncert rozrywkowy; 21,05 Ciekawostki literackie; 21.15 Aud. słowno-muzyczna — „U naszych przyjaciół"; 21,45 Kwadrans prozy; 22,00 Audycja rozrywkowa — „Nieostrożność wg. Czechowa; 22,15 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza); 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika; 23,20 Program na jutro; 23,30 (z Łodzi) Wiadomości sportowe; 23,35 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23,38 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II-ga); 23,58 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn do 24.00.

Jarosław Hasek 205

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Potem zajrzał na zegar ścienny, który całemu ospałemu towarzystwu przypominał, że już czas się rozejść.

Generał miał na torze swój pociąg inspekcyjny i prosił panów oficerów, aby go odprowadzili do wagonu sypialnego.

Dowódca stacji westchnął, bo generał ani pomyślał, że trzeba zapłacić za befsztyk i butelkę wina. Znowuż będzie musiał wszystko zapłacić sam. Takich wizyt zdarza się po kilka dziennie: Poszły nato już dwa wagony siana, które kazał przesunąć na ślepy tor i sprzedał je firmie Löwenstein, wojskowym dostawcom siana, takim trybem, jakim sprzedaje się żyto na pniu. Intendentura znowuż te dwa wagony siana od firmy Löwentein kupiła ale dowódca stacji dla pewności pozostawił je dalej na ślepym torze. Nie wiadomo było, czy nie wypadnie mu jeszcze raz odprzedać je tej firmie.

Za to wszakże wszystkie wojskowe inspekcje zawadzające o tę stację chwaliły sobie dowódcę, że daje dobrze jeść i pić.

Rano eszelon stał jeszcze na torze: Po pobudce żołnierze myli się przy pompach czerpiąc wodę do menażek, a pan generał, który jeszcze nie odjechał, poszedł osobiście rewidować latryny, do których według dziennego rozkazu kapitana Sagnera żołnierze chodzili **„schwarmweise unter Kommando der Schwarmkommandanten"**, żeby pan generał miał uciechę. Aby zaś uciechę miał także porucznik Dub, kapitan Sagner zakomunikował mu, że ma dzisiaj inspekcję.

Porucznik Dub pilnował tedy latryn. Były one długie, dwurzędowe i zmieściło się w nich sporo żołnierzy.

W tej chwili żołnierze grzecznie i ładnie siedzieli w kuczki jeden przy drugim nad wykopanymi rowami, jak jaskółki na drutach telegraficznych, kiedy jesienią wybierają się w podróż do dalekiej Afryki.

Białe kolana sterczały ze spuszczonych spodni, każdy żołnierz miał pas rzemienny przerzucony przez kark, jakby się chciał powiesić i tylko czekał na rozkaz.

I w tym widać było żelazną dyscyplinę wojskową, organizację.

Na lewym skrzydle siedział Szwejk, który przypląłał się tu także i z wielkim zainteresowaniem odczytywał kawałek papieru wyrwanego nie wiadomo z jakiej powieści Ruženy Jesenskiej:

„...tejszym pensjonacie, niestety damy
em nieokreślone, naprawdę zapewne więcej
tkie przeważnie zamknięte koło
ały menu do swoich pokojów, albo też
charakterystycznej zabawie: A jeśli czasem j
człowiek, to tylko próżne tęsknoty budz
się poprawiła, albo nie chciała tak skutecznie
czyć, jakby sobie życzyły.
nic nie było dla młodego Krzyczki:::"

Podniósłszy oczy z nad świstka, Szwejk bezwiednie spojrzał ku wyjściu z latryny i zadziwił się. W pełnej paradzie stał tam wczorajszy pan generał ze swoim adiutantem, zaś obok nich wyprostowany porucznik Dub gorliwie im coś tłumaczył.

Szwejk rozejrzał się dokoła siebie. Wszyscy siedzieli spokojnie nad rowami i tylko szarże stały jak skostniałe, bez ruchu.

Szwejk zrozumiał powagę sy[illegible]i.

Zerwał się tak, jak [illegible] usz-czonymi sp[illegible]ennym pasem [illegible] i paoie-[illegible] rzasnął:

(D. c. n.)

DO NARODU POLSKIEGO

Po raz pierwszy od chwili wyzwolenia Polski odbędą się wybory do Sejmu Rzeczypospolitej.

W celu wybrania Sejmu pracy, spokoju i odbudowy, Sejmu niezłomnie stojącego na straży nienaruszalności naszych granic, w celu powołania stałego rządu demokratycznego, który sprosta wielkim i trudnym zadaniom — Stronnictwa Demokratyczne, zachowując odrębność własnych programów, zjednoczyły się w szeroki Blok Demokratyczny. Do Bloku przyłączyły się Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczość, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację i inne organizacje społeczne, które codzienną, rzetelną pracą służą dobru społeczeństwa i państwa.

Stronnictwa Demokratyczne, zjednoczone w Bloku, są tymi, które w najcięższych chwilach okupacji pierwsze podniosły w kraju sztandar bezpośredniej walki zbrojnej z hitleryzmem, wraz z całym narodem ofiarą krwi i życia tysięcy najlepszych swych bojowników, zaświadczyły swoje oddanie Polsce i Niepodległości.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które pierwsze i jedyne, w czasie straszliwych zmagań wojennych, wypisały na swoich sztandarach przyłączenie do Polski Ziem Zachodnich po Odrę i Nisę.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które pierwsze wskazały narodowi prawdę o konieczności sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — jemu to głównie zawdzięczamy wypędzenie z kraju Niemców, przyznanie Polsce odwiecznych naszych Ziem Zachodnich. Postawa Związku Radzieckiego w polityce międzynarodowej, w szczególności wobec Niemiec, gwarantuje pokój i nienaruszalność naszych granic na Odrze, Nisie i Bałtyku.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które w najtrudniejszych warunkach powojennych zniszczenia budowały od podstaw odrodzone Państwo, Wojsko Polskie, organizowały szkoły i uczelnie, szpitale i domy dziecięce, uruchomiły z ruin i zgliszcz przemysł, dały ziemię chłopu, odbudowały setki fabryk, porty morskie, koleje i mosty, uratowały kraj od głodu, od katastrofy gospodarczej i bezrobocia.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które przeprowadziły zniesienie kontyngentów, dokonały wielkiego dzieła zaludnienia i ożywienia gospodarczego Ziem Zachodnich, walczyły z zepsuciem powojennym, z nadużyciami, spekulacją, sabotażem i szkodnictwem gospodarczym, zwalczały bandy morderców i grabieżców, ulepszały pracę aparatu państwowego i gospodarczego.

Obywatele i Obywatelki!

Wybory do Sejmu są doniosłym aktem w życiu narodu, są świadectwem siły wewnętrzej odrodzonego Państwa Polskiego.

Wiemy, iż nie ma takiej mocy, która mogłaby w Polsce obalić rządy demokratyczne. Nie ma takiej mocy, która zdołałaby w Polsce podważyć wiekopomne reformy: oddanie wielkiego przemysłu na własność narodu i oddanie ziemi obszarniczej na własność chłopom. Nowa konstytucja, uchwalona przez Sejm, utrwali po wsze czasy dokonane reformy, zapewni wszystkim obecnym właścicielom i posiadaczom trwałą i nienaruszalną własność ich mienia.

Wobec straszliwych zniszczeń wojennych, wobec odradzania się niemieckich dążności odwetowych, przed narodem naszym i państwem stoją olbrzymie zadania, które dyktuje nam rzeczywistość.

Blok Stronnictw Demokratycznych pragnie skupić całe zdrowe społeczeństwo wokół podstawowych spraw narodu: **trwała i niewzruszona niepodległość i niezawisłość Polski, nienaruszalność naszych granic na Odrze, Nisie i Bałtyku, nietykalność ziem odzyskanych, całkowite zaludnienie ich i zagospodarowanie.**

Trwały sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z państwami słowiańskimi i wszystkimi innymi narodami, które pragną pokoju, sprawiedliwości i bezpieczeństwa na świecie.

Szybka odbudowa i osiągnięcie dobrobytu całej ludności, podniesienie stopy życiowej powyżej poziomu przedwojennego, praca dla wszystkich, wykonanie 3 letniego planu odbudowy gospodarczej.

Zapewnienie ładu i porządku, bezpieczeństwa życia i mienia, całkowite wyplenienie band bratobójców.

Energiczne okiełzanie spekulacji, usunięcie krzywd i niesprawiedliwości społecznych, wytępienie szkodnictwa gospodarczego i sabotażu, zwalczenie nadużyć, złodziejstwa oraz bezdusznego biurokratyzmu.

Poprawa bytu robotników, inteligencji i chłopów, rozwój opieki społecznej, lecznictwa oraz opieki nad matką i dzieckiem, rozwój szkolnictwa i kultury, pełna swoboda życia religijnego.

Im szerzej zostaną poparte przez naród listy Bloku Demokratycznego, im bardziej skupi się całe społeczeństwo wokół czekających nas wielkich i trudnych zadań, tym skuteczniejsza i bardziej owocna będzie praca przyszłego Sejmu i Rządu, tym szybciej będzie postępować odbudowa, tym mocniejsza będzie pozycja Państwa Polskiego na arenie międzynarodowej.

Nie pustym słowem, lecz mądrą polityką i czynem demokracja zapewnia Polsce niepodległość i bezpieczeństwo.

Jedynie Stronnictwa Demokratyczne Bloku, które uzyskały dla Polski granice na Odrze i Nisie, potrafią utrzymać na zawsze nienaruszalność tych granic. Zapewniają nieugiętą ich obronę przed wszelkimi intrygami i zakusami.

Stronnictwa Demokratyczne wykazały, iż podobnie, jak w czasie okupacji, nieugięcie walczyły o wyzwolenie Polski, tak dziś potrafią odbudowywać Polskę z ruin i zniszczeń.

Tylko rząd demokratyczny zwalczy i okiełzna ostatecznie spekulację, wytępi zbrodnicze bandy, wypleni nadużycia i złodziejstwa, usunie szkodliwy biurokratyzm.

OBYWATELE I OBYWATELKI!

Szybsza byłaby odbudowa, szybsza byłaby poprawa naszego bytu, większe byłyby wszystkie dotychczasowe osiągnięcia, gdyby nie działania wstecznictwa, mordy i rabunki band, gdyby nie krecia robota, sabotaż i szkodnictwo reakcyjnego podziemia. Żywioły spekulanckie, wrogowie rządu demokratycznego szerzą rozkład, łapownictwo i nadużycia, usiłując obciążać tym rząd.

Mikołajczyk i wodzowie PSL czynili i czynią wszystko, by utrudniać i hamować pracę rządu. Nieudolnie i ze szkodą dla chłopa kierowali i kierują podległymi sobie urzędami. Wodzowie PSL szerzą w kraju rozgoryczenie oraz niechęć do konstruktywnej pracy — siali i sieją zamieszanie.

Bandyci leśni znajdują przytułek w organizacjach PSL!

Reakcja w ślepym zacietrzewieniu cieszy się z trudności, braków i niedomagań w kraju, stara się je zwiększać i piętrzyć. W rzeczywistości godzi w naród i Polskę.

Na ślepym torze jałowej negacji i bezpłodności rozkłada się PSL Mikołajczyka.

Mimo niebezpieczeństw, zagrażających Polsce ze strony zaborczości niemieckiej, mimo zbliżającej się Konferencji Pokojowej w sprawie Niemiec wodzowie PSL odrzucili propozycję wejścia do Bloku Demokratycznego, oglądając się na poparcie tych reakcyjnych polityków angielskich i amerykańskich, którzy jednocześnie opiekują się Niemcami i podsycają odwetowe zakusy niemieckie.

Naród polski nie może mieć, nie ma i nie będzie miał zaufania do tych, którzy liczą na poparcie przyjaciół Niemiec.

STANOWISKO PSL W SPRAWACH WEWNĘTRZNYCH I ZEWNĘTRZNYCH PAŃSTWA GODZI W PAŃSTWOWE INTERESY POLSKI.

Reakcja pcha Polskę ku słabości, chciałaby ją skazać na rolę wasala Niemiec, chciałaby przekształcić Polskę w ośrodek awanturnictwa wojennego. Blok Demokratyczny chce Polski silnej, kwitnącej, zamożnej, ostoi pokoju i bezpieczeństwa.

Pełne i całkowite zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach wytrąci mącicielom ładu i porządku zatrutą broń kłamstw o nietrwałości rządów demokratycznych, majaczeń o powrocie do władzy kliki sanacyjnej — przyniesie ostateczne uspokojenie umysłów i pozwoli **RZĄDOWI DEMOKRATYCZNEMU** skupić wszystkie zdrowe siły narodu do twórczej pracy nad odbudową kraju i podniesieniem dobrobytu.

Pełne i całkowite zwycięstwo w wyborach Bloku Demokratycznego przyniesie sprężystość Rządu, usprawnienie pracy Państwa, umocni walkę z brakami i niedomaganiami, z sabotażem i szkodnictwem.

STAŁY RZĄD DEMOKRATYCZNY ZAPEWNI KRAJOWI SPOKÓJ I BĘDZIE WSPÓŁDZIAŁAŁ W UTRWALENIU POKOJU NA ŚWIECIE.

W szeregach obozu demokratycznego, wspartego na jedności robotniczej, na bratnim sojuszu robotników i chłopów oraz na jedności całej demokracji, znajdzie miejsce każdy uczciwy obywatel. W pierwszych szeregach obozu demokratycznego znajdą się również kobiety, które zostały najboleśniej doświadczone przez okropności wojny, młodzież, która tylko w Polsce Demokratycznej ma zapewnioną przyszłość.

W poczuciu odpowiedzialności za losy kraju wzywamy cały naród do zespolenia się wokół Bloku Stronnictw Demokratycznych dla dobra Państwa i Narodu!

Polska Partia Socjalistyczna — **Stronnictwo Ludowe**

Polska Partia Robotnicza — **Stronnictwo Demokratyczne**

Warszawa, grudzień 1946.

Wieści z kraju

ZŁOTO NA DANINĘ NARODOWĄ

Do Narodowego Banku Polskiego zgłasza się szereg osób, które pragną składać na Daninę Narodową złote monety, obrączki i tym podobne przedmioty. Pełnomocnik rządu do spraw Daniny Narodowej wyjaśnia, że banki i kasy skarbowe są upoważnione do przyjmowania na Daninę Narodową również depozytów wartościowych.

KATASTROFA NA KOPALNI

Na skutek wstrząsów tektonicznych zawalił się chodnik i pochylnia na kopalni Mikulczyce. Zasypanych zostało 10 górników. Dzięki wszczętej natychmmiast akcji ratowniczej, następnego dnia rano wydobyto 5 górników zupełnie zdrowych, jednego ciężko rannego i 4 zabitych. Nazajutrz po katastrofie na kopalni Mikulczyce, wskutek ponownego wstrząsu zawaliły się dwa chodniki na kopalni Ludwik, przy czym zostało odciętych 13 ludzi, akcja ratownicza, prowadzona forsownie i z poświęceniem, doprowadziła do uratowania 10 zasypanych. Ostatniego z zasypanych Andrzejewskiego Alfreda wydobyto zdrowego po 75 godzinach akcji ratowniczej. Uratowani górnicy otrzymali natychmiast urlop wypoczynkowy, który spędzą w sanatoriach przemysłu węglowego. Górnik Gozdzik Jan został szczególnie wyróżniony za aktywną działalność i odwagę, którą okazał się w czasie akcji ratowniczej, dzięki czemu przyczynił się w dużej mierze do uratowania zasypanych i odciętych kolegów.

„ZAWISZA CZARNY" ODNALEZIONY KOŁO LUBEKI

W wyniku starań komendy Morskiego Rejonu Harcerzy w Gdyni, przy wybitnej pomocy Głównego Morskiego Urzędu oraz kierownika Polskiej Misji Rewindykacyjnej, udało się odnaleźć skradziony przez Niemców szkuner harcerski „Zawisza Czarny", który znajduje się obecnie koło Lubeki i w najbliższych dniach przyholowany zostanie do Gdyni.

ARKADY FIEDLER NA RZECZ ODBUDOWY POZNANIA

Prezydent stołecznego miasta Poznania otrzymał od znanego pisarza, znakomitego podróżnika i wybitnego znawcy egzotyki Arkadego Fiedlera list treści następującej: Do Zarządu Miejskiego stołecznego miasta Poznania na ręce pana prezydenta mgr. Sroki. Panie Prezydencie, jako syn Ziemi Wielkopolskiej, wracający z obczyzny pełen miłości do starych murów rodzinnego miasta, proszę uprzejmie Pana Prezydenta, by zechciał przyjąć jako dar ode mnie sześćset egzemplarzy czterech moich książek wraz z dedykacją autora w każdym egzemplarzu, przeznaczając je na cel odbudowy ratusza poznańskiego. Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy największego szacunku i poważania. Arkady Fiedler. Dar powyższy według przewidywań przyniesie dochód w kwocie 1.200.000 zł.

DRUGI PROM NA LINII TELLEBORG—GDYNIA

Postanowiono tu uruchomić na linii Telleborg — Gdynia jeszcze jeden prom, a mianowicie łamacz lodów „Strake", który od dnia 1 grudnia kursować będzie dwa razy w tygodniu. „Strake" zabierać będzie przede wszystkim towary z portów polskich, a w ograniczonej liczbie również pasażerów.

TERRORYŚCI PRZECIW SPÓŁDZIELNIOM

Dnia 11. 12 br. została zlikwidowana terrorystyczno-rabunkowa banda w sile 7 ludzi, która grasowała na terenie m. Wałbrzycha. Dowódcą bandy był Kadyński Jerzy, magazynier „Społem". Bandytom odebrano sporą ilość broni. Bandyci przyznali się do kilku dokonanych napadów m. in. na spółdzielnię „Pionier", gdzie zrabowali 100.000 zł i 8.000 szt. amerykańskich papierosów.

BEZCZELNE POGRÓŻKI NIEMIECKIE

Urzędnicy zatrudnieni w akcji repatriacji Niemców z terenu województwa wrocławskiego, otrzymują z brytyjskiej strefy okupacyjnej listy z pogróżkami od Niemców, wysiedlonych z Dolnego Śląska. Listy te zawierają m. in. następujące zdania „Nasi agenci przeszli granicę, we Wrocławiu nastąpią zamachy. Jesteś na czarnej liście generała Andersa, więc zapłacisz głową za nowe granice" Jak widać, z osobą Andersa łączą Niemcy swe nadzieje na odwet.

ILOŚĆ UBEZPIECZONYCH W ZUS.

Według ostatnich danych statystycznych w 131.209 zakładach pracy na wypadek choroby było ubezpieczonych 2.728.165 osób, w ubezpieczeniu emerytalnym robotników 1.832.000 osób, w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych 500.000 i w ubezpieczeniu od wypadków i chorób zawodowych 2.372.000 osób. Przeciętnie na 100 ubezpieczonych przypada 118 członków rodzin, mających prawo do świadczeń, przeto krąg osób korzystających ze świadczeń ubezpieczeń społecznych, a w szczególności z ubezpieczenia chorobowego dochodzi do 6.000.000 osób.

TRAKTORKI DO UPRAWY OGRÓDKÓW

W ramach dostaw UNRRA nadeszły do Polski traktorki ogrodnicze w ilości 100 sztuk. Traktorki te zostały przejęte przez Min. Roln. i Reform Rolnych i przydzielone różnym instytucjom ogrodniczym. Między innymi Ministerstwo przydzieli 12 sztuk Związkowi Samopomocy Chłopskiej.

Rozprowadzaniem w teren traktorków zajmie się wydział przemysłowo-rolny „Społem".

Wydajność pracy traktorka równa się parze koni. Benzyny spala traktorek 1 litr na godzinę.

Każdy PPRowiec zdobywa 3-ch nowych prenumeratorów „Głosu Robotniczego"

LITERATURA i ŻYCIE

Kazimierz Brandys

WYPRAWA PO KLĘSKĘ

...Traciłem czasem wiarę. Lecz wiosna, która dobiegała końca, nie zachwiała w mieście dialektyki tęsknoty. — Na wschodzie będzie front — powiedział do żorca z Grójeckiej, gdy odwiedziłem go pewnego dnia.

I oto patrzcie: wał żelaza i ludzi toczy się na wschód przez wszystkie mosty warszawskie.

Czerwcowy wieczór, na rogu Nowego Światu w tym samym miejscu, gdzie przed dwoma laty oglądałem wrześniową ucieczkę, teraz przewalał się przede mną obraz wnętrza ziemi. Łoskot żelaznych gąsiennic, zgrzyt łańcuchów i huk motorów targały rozgrzanym powietrzem. Tłum na chodnikach stał zamarły na widok piekielnych cielsk, które ciągnęły pustą jezdnią, ukrywając pod płachtami brezentu swe straszliwe macki. Za moimi plecami nie rozległ się żaden głos. Z okien wyglądały osłupiałe twarze. Ciężkie dudnienie rosło i rozlewało się w kamiennym łożysku w wezbrany pomruk, jak potok, huczący w wąwozie. Na grzbietach pełznących potworów siedziały okrakiem stworzenia w czarnych bluzach, szczerząc do nas zęby. Smród i zaduch wciskały się w nozdrza. Wszystko działo się w milczeniu, tylko gałęzie wzdrygał czasami letni powiew. Ślepia reflektorów sunęły powoli długim rzędem, celując w niebo, jak ruchome planetaria. Wyły motory. W kabinach, drżących od warkotu, widniały tępe profile, ucięte w pół żelaznym hełmem. W tym grzmiącym kłębowisku stali szukałem ludzkich kształtów, lecz to, co było tam człowiekiem, podwajało mój lęk. Poczwarne, łaciate łby z krótką żuchwą sterczały nieruchomo z pancernych skorup. Powietrze cichnie, potem znów nabrzmiewa klaszczącym terkotem. Kolumna motocyklów rozwibrowała zmierzch wściekłym, rwącym ciągiem. Krępe, pochylone torsy, wparte w uchwyty i sprzęgła, zastygłe w jednym ruchu, podobne są do ułamów skał, niesionych mętnym, rozszalałym nurtem. — Nic się nie oprze — przebiega mi przez głowę rozpaczliwa myśl. — Richtung! Achtung! — ryczy na rogu oficer z czerwoną łopatką, wskazując kierunek przez most. W stalowych przyczepkach suną hełmy w pokrowcach; nie widać ludzkich oczu; lufy automatów sterczą skośnie, jak różki. Wzrok nie rozróżnia już sensu tych burych, skurzonych powłok i warstw, płowych czap, wychylających się z żelaznych komór; celu owego łoskotu, który trzęsie ziemią i powietrzem. — Nic się nie ostanie. — Czy to istotnie ziemia wylała swe wnętrze, jak lawę z mrocznych pokładów, aby runąć przez trzeci most? Lecz w ciszy naraz zaległej bzyknęły szprychy rowerów. Sznury cyklistów bezszelestnie pędzą w milczącym szpalerze. Cienkie, długie kończyny migają w obrotach, szczęki oświetlił księżyc. Fruną szybko i cicho, bez łopotu, jak zmory umarłych ptaków. Nie widać końca. Ale od Marszałkowskiej piętrzy się nowy turkot i grom. To jadą działa na czołgach.

Wojna odezwała się na krańcach miasta dalekim pomrukiem wstrząsanej ziemi i rykiem głośników w śródmieściu. Ruch uliczny skupił się wówczas w narożnych tłumach, wysłuchujących w milczeniu dobrze znajomych nazw. Staliśmy ramię przy ramieniu, zbici w ciasne gromady; nad nami dźwięczał hejnał. Życie trzymało się, jakby w półkręgu, przykute potężną mocą dalekich zmagań. Na traktach poleskich i na falistych polach Wołynia ważyły się ostatnie szanse.

Groźna poezja historii zawisła w tych dniach nad Warszawą. Patrzeliśmy w bezmiar przestrzeni rosyjskiej rozsiadły na mapie i nikt z nas nie wątpił, że tam, na szlakach dawnych zwycięstw i klęsk, rozstrzygnie się nasz los. Zrozumieliśmy wówczas, że zrządzenie dziejów łączy nasz naród z krajem, od którego dzieliły go zawsze niewola, krew i pola bitew. Spędzałem wieczory nad mapą, odszukując drogi hetmańskich pochodów i miejsca wygasłych bojów. Śledziłem również inne, którędy szły i wracały wielkie pobite armie. Odnajdywałem Połtawę, Berezynę i Możajsk. Pobudzaliśmy w sobie wówczas wiarę w niezmienne prawa historii, które nigdy dotąd nie pozwalały ogarnąć obszarów rosyjskich, które sprawiały, że ginął w nich człowiek. Któż myślał wtedy o Rosji, jak o zagładzie Europy, zgodnie z rykiem głośników! Widzieliśmy w niej żywioł, siłę natury, nieodgadniony odmęt, w którym mógł utonąć wspólny wróg. Warszawę trudno było oszukać! Obrona cywilizacji? Śmieliśmy się. „Oświęcim" — pisano wówczas kredą na murach ulicznych.

Władysław Broniewski

63.

Ujazdowskiej już nie ma Alei,
została Golgota Męstwa.
Ja wykreślam Aleję Nadziei
i Most Zwycięstwa.

Ja nie jestem urbanistą, specem
od ustawiania cegły,
ale moje słowa dolecą
do Niepodległej.

Ockną się martwe ulice,
spojrzą milcząc:
Wolska, Krakowskie, Waliców,
Krucza, Wilcza,

skrwawiony łeb Żoliborza
padnie na tors Śródmieścia,
upiory szepną: „Może?
Wreszcie!..",

zrąbany wstanie Mokotów,
Praga wielokroć krwawa,
nieugięta Wola z Ochotą...
Wierzcie: z orlim skrzydeł łopotem
zmartwychwstanie WARSZAWA!

Kronika kulturalna

W Gdyni odbyło się uroczyste otwarcie teatru miejskiego „Wybrzeże" pod dyrekcją Iwo Galla. Odegrano sztukę *nieżyjącego młodego* autora Tadeusza Gayca-Topornickiego „Homer i orchidea".

* * *

Do Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie uczęszcza 200 słuchaczy. Od zakończenia wojny wydano 26 dyplomów magisterskich i 9 doktorskich.

Władysław Rymkiewicz

Próba syntezy

Treścią tej książki*) nie są — jak pisze autor w przedmowie (Słowo o mieście) — losy pojedyńczych bohaterów ani dramat jednego człowieka. Bohaterem opowiadania o „Mieście niepokonanym" jest Warszawa. I to zarówno jej mieszkańcy, jak i jej domy, pomniki, mosty... „Widziałem w nim śmierć ludzi i kamienic, i bruki wyrywane z ziemi, aby osłaniać w walce tych, co nie bali się śmierci".

Tragedia walczącego niezłomnie miasta rozgrywa się w książce Brandysa od jesieni 1939 r. do jesieni 1944 roku. Wstęp i finał utworu odpowiadają historycznym początkom i zakończeniu bohaterskich walk i ta klamra kompozycyjna spina w sposób naturalny i przekonywujący opowieść o niepokonanej stolicy.

Ambitny zamysł artystycznego odtworzenia burzliwych dziejów okupowanej Warszawy na przestrzeni pięciu lat wymagał środków pisarskich wysokiej klasy i — to trzeba powiedzieć od razu — zamiar został uwieńczony powodzeniem. Aby osiągnąć zamierzony cel, Brandys często stosuje syntetyczne skróty. W jaki sposób kreśli epopeję wrześniową Warszawy, i jego oszczędny, zwarty sposób obrazowania przemawia do wyobraźni silniej, niżby to mógł uczynić długi, rozwlekły opis. Na tle powszechnej tragedii narodowej występują tym plastyczniej — jakkolwiek tylko zarysowane — losy gromadzkie rozbitków, rzuconych z różnych stron Polski do oblężonego miasta. („Jakaś wioska przysiadła pod ścianą mego domu").

Po opisie września otrzymujemy podobny pod względem ujęcia formalnego opis zimy w 1940 roku (Pierwsza zima). I tutaj na dwudziestu zaledwie stronicach Brandys potrafił wiernie odtworzyć różne momenty obyczajowe i nastroje polityczne ulicy, podwórza, kawiarni i mieszkań warszawskich.

Niekiedy opowieść przechodzi w pamiętnik liryczny, pełen przejmującego wyrazu i dyskretnych, z artystyczną powściągliwością wypowiedzianych uczuć patriotycznych. Tak jest w rozdziale, w którym autor opisuje nadzieje i stracone złudzenia mieszkańców Warszawy w pamiętnym roku upadku Paryża (Lato klęski). Cały ów rozdział jest jak gdyby syntezą uczuć, jakich doświadczała wtedy ludność stolicy, wpatrzona w zachodzące słońce swej wielkiej siostrzycy łacińskiej — Francji.

„Wierzyłem w głębi serca, że nie ulegnę tym, którymi gardzili — oni i ja, Paryż i Warszawa, pola Szampanii i równina Mazowsza. Była wówczas w Warszawie nadzieja i tęsknota. Tęsknota za Marną, nadzieja na Verdun".

„Ojciec wieczorami stawiał pasjanse, z których wynikało niezbicie, że Paryż się obroni".

„W środku zbitej grupki stał mały mikrus, ściśnięty z wszystkich stron jak pestka, i płakał sprzedając dodatek. Stanąłem tuż przed nim, a on wycierał oczy brudną pięścią, cały zasmarkany, i krzywił się: — Masz pan, dawaj pan, jeszcze złotego, nie pchać się. Paryż wzięli, takie skurwysyny..."

W chronologicznym biegu wydarzeń otrzymujemy opis nastrojów w mieście w czasie uderzenia Niemców na Związek Radziecki i później w czasie „Wojny żydowskiej" czyli powstania w gecie. W tok wielkich wypadków historycznych wkomponowane są umiejętnie „Sprawy warszawskie", terror, łapanki, próby wykupywania osób uwięzionych, a znów w tym wszystkim—delikatny ścieg fabuły, podtrzymującej zainteresowanie czytelników, poszukujących „romansowego" wątku. Są też w komplecie rozdziały, pełne swoistego humoru warszawskiego i cwaniackiego dowcipu. Tranzakcja, polegająca na sprzedaży czterem kolejnym osobom jednego i tego samego obrazu Brandta, jest świetnym przykładem osobliwie pojętego „handlu", jaki kwitnął w czasach okupacji. Również historia z papierośnicą, wyłuskaną z łap volksdeutscha, dobrze charakteryzuje iście warszawski spryt.

W szeroko rozprowadzonym temacie intensywnego i dramatycznego życia zbiorowości warszawskiej pod okupacją nie brak, oczywiście, i cieni. Są nimi wypadki małoduszności, zdrady, niecnego wyzysku przez pokątnych pośredników i różnych „mecenasów" swych klientów, którzy oddawali ostatni grosz, żeby ratować najbliższych z więzienia.

Te wypadki gangreny moralnej, spotykane w środowiskach wielkomiejskich pod każdą szerokością geograficzną, nie umniejszają w niczym bohaterskiej postawy moralnej i gotowości bojowej ludu warszawskiego. Obok tych cech ludzi Powiśla, Woli, Mokotowa autor słusznie podkreśla brawurę, lekceważenie niebezpieczeństwa i specyficzne kpiarstwo warszawskie, tak charakterystyczne dla człowieka ulicy. „Miasto, w którym żyliśmy, ceniło indywidualność" — pisze Brandys. i trzeba dodać, co wynika również z lektury książki ,że miasto ocaliło swą indywidualność i swój charakter. To miasto nie znało ani Hachy ani Quislinga, i jego mieszkańcy zmagali się do końca z terrorem, jedni — w samotnej męce, inni — z bronią w ręku w walce z najeźdźcą.

Pisząc o „próbie syntezy", za jaką można uważać „Miasto niepokonane", mam na myśli bogaty, barwny i żywy, a przy tym dobrze skomponowany obraz rzeczywistości warszawskiej, odtworzonej w powieści Brandysa.

Ale jeszcze bardziej, i przede wszystkim, udaną próbą jest synteza uczuć i przeżyć ludności Warszawy w tamtych ponurych czasach okupacji. I jeśli Brandys wyraża obawę, czy jako autor jest na wspólnej drodze z rytmem uczuć warszawskich, to obawa ta jest nieuzasadniona. Wierność w odtwarzaniu przeżyć i nastrojów miasta, na które spadły brutalne ciosy: aresztowania, łapanki, zamknięcie ghetta, wywożenie do obozów, egzekucje uliczne itd. — ta wierność jest jedną z licznych, a może i największą zaletą pięknej opowieści Brandysa. „Niepokonane miasto" — dzieło sztuki — staje się również cennym dokumentem, wiernym protokółem uczuć mieszkańców stolicy w latach grozy, żałoby narodowej i ofiarnej walki.

„Każdy nasz czyn — pisze autor — powinien służyć nie tylko nam samym, lecz wartościom, które nie miną wraz z nami, i dziełom, z których jesteśmy dumni".

Książka Brandysa służy nam wszystkim

*) „Miasto niepokonane", opowieść o Warszawie, Kazimierza Brandysa. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka".

Przegląd prasy

Prasa stołeczna omawia ogłoszony przed dwoma dniami doniosłej wagi dokument — umowę o jedności działania stronnictw robotniczych PPR i PPS. Umowę tę nazywa „Rzeczpospolita" — kartą Jednolitego Frontu, nową, wspólnie uchwaloną konstytucją ruchu robotniczego.

Dziennik podkreśla, że:

> Jednolity front robotniczy doszedł praktycznie do skutku w walce z okupacją, kiedy PPR i PPS — jednolitofrontowy odłam PPS — wspólnie z radykalnym ruchem chłopskim i innymi ugrupowaniami demokratycznymi powołały do życia Krajową Radę Narodową. Późniejsza współpraca PPR i PPS w Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego, w Rządzie Tymczasowym, wreszcie w Rządzie Jedności Narodowej to dalsze stadia utrwalania i zacieśniania współpracy obu stronnictw robotniczych, krzepnięcia jednolitego frontu. Podpisana 28 bm. formalna umowa, dając wyraz wytworzonej w wyniku tego procesu sytuacji, wytycza dalszą drogę polskiego ruchu robotniczego, drogę coraz ściślejszego współdziałania w realizacji celów przyświecających całej klasie robotniczej, wskazuje kierunek dalszego, ideowego i politycznego, zbliżenia obu jej odłamów.

Autor podkreśla, że „zawiodła stawka na skłócenie wewnętrzne klasy robotniczej", stawka na rozbicie jedności klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

> I dlatego razem z radykalnym ruchem ludowym, z postępową inteligencją jednolity front robotniczy odniesie zwycięstwo w wyborach do Konstytuanty. Będzie to zwycięstwo programu PKWN — zwycięstwo Polski.

„Robotnik" stwierdza, że *jednolity front PPR i PPS w odrodzonej na demokratycznych podstawach Polsce, zdał swój egzamin; wykazał, że tylko współdziałanie klasy robotniczej prowadzi do zwycięstw".*

W konkluzji *artykułu* autor — tow. Praga *podkreśla:*

> Od praktyki codziennej, od naszej wzajemnej dobrej woli, od wysiłków wszystkich ośrodków organizacyjnych obydwu partii zależeć będzie wykonanie tego doniosłego aktu, jakim w dziejach demokracji polskiej stać się winna umowa między PPS a PPR. Im rzetelniej, im głębiej i szczerzej przezwyciężymy wszystkie przeszkody na drodze pogłębiania jednolitego frontu, tym szybciej urzeczywistnimy tę wielką szansę, jaka jest udziałem polskiej klasy pracującej, która może się stać prawdziwym pomostem i istotnym czynnikiem współpracy i współdziałania ruchów robotniczych w skali międzynarodowej.

„Głos Ludu" w ten sposób formułuje najistotniejsze znaczenie paktu o jedności działania.

> *Pakt o jedności działania—to oręż, który daje MOŻNOŚĆ zwycięskiej walki. Pod jednym jednakże warunkiem, że MOŻNOŚĆ ZOSTANIE W PEŁNI WYKORZYSTANA.*
>
> Siłą paktu o jedności działania i współpracy jest i pozostanie praktyczne zastosowanie go, i to zastosowanie w jak najkrótszym czasie.
>
> Toteż za najpilniejsze zadanie chwili uważamy NATYCHMIASTOWE PRZYSTĄPIENIE DO REALIZACJI WSZYSTKICH PUNKTÓW UMOWY, tj. przede wszystkim natychmiastowe przystąpienie do zorganizowania wspólnych zebrań i zgromadzeń, wspólnych wystąpień i imprez, wspólnych konferencji aktywu partyjnego PPR i PPS, a zwłaszcza wspólnych posiedzeń, narad i wspólnej pracy aktywu wyborczego obu partii robotniczych.

Do konkretnej współpracy powinny także przystąpić organizacje młodzieżowe ZWM i TUR.

„Głos Ludu" stwierdza:

> Czas nagli. Każdy dzień, który upływa bez realizacji w praktyce, w terenie, umowy o wspólności działania i współpracy — to zmarnowana możliwość pożytecznej pracy. Każdy taki dzień może przynieść tylko szkodę klasie robotniczej, demokracji, Polsce.
>
> Zachowując pełną niezależność samodzielność i równorzędność, szanując wzajemnie strukturę organizacyjną obu partii robotniczych — powinny organizacje terenowe zarówno naszej partii, jak i Polskiej Partii Socjalistycznej nawiązać ze sobą jak najściślejszą współpracę i współdziałanie we wszystkich ogniwach organizacyjnych. Tylko wówczas umowa zawarta pomiędzy kierownictwami naszych Partii, nabierze krwi i ciała, nabierze tężyzny, nabierze rozmachu politycznego, koniecznego dla walki o zwycięstwo Polski Ludowej.

WSPÓŁPRACA PRYWATNEGO PRZEMYSŁU

z państwowym przemysłem włókienniczym

W lipcu rb. na konferencji w Ministerstwie Przemysłu wiceminister płk. Szyr, powiadomił Izby Przemysłowo-Handlowe o zamierzonej współpracy przemysłu państwowego z przemysłem prywatnym w ramach Narodowego Planu Gospodarczego Polski. Obecnie zamierzenia te wkraczają na drogę realizacji.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja dyrektora CZPWł., inż. Babińskiego z kierownictwem Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, jako reprezentantki prywatnego przemysłu włókienniczego w Polsce, na której ustalono zasady współpracy między obu sektorami tej branży. Konferencję zagaił dyr. Babiński oświadczając, że CZPWł. dąży do ścisłej i stałej współpracy z prywatnym przemysłem włókienniczym w najszerszym tego słowa znaczeniu i to nie w formie dyktatu ze swej strony, lecz przeciwnie, na podstawie uzgodnień opartych na zasadzie wzajemności.

W wyniku dyskusji uzgodniono, że CZPWł. od 1.1. 1947 r. zapewni przemysłowi prywatnemu dostawy przędzy w ilościach niezbędnych do pełnego wykorzystania aparatu produkcyjnego przemysłu prywatnego. Przędza ta zostanie przerobiona na tkaniny, w wyroby dziane i artykuły pończosznicze częściowo dla Centrali Tekstylnej, która w tym celu tworzy specjalną hurtownię wyrobów przemysłu prywatnego, częściowo zaś dla potrzeb wolnego rynku. Stosunek procentowy dostaw nie został jeszcze ostatecznie ustalony.

Jeśli chodzi o prywatny przemysł konfekcyjny, to ma on otrzymywać od CZPWł. zamówienia nie jak dotychczas przez Zjednoczenia, lecz bezpośrednio i centralnie przez swe Zrzeszenia.

Również CZPWł. będzie udzielać prywatnemu przemysłowi koniecznej pomocy technicznej dla usuwania jego wąskich przekrojów.

Ze swej strony prywatny przemysł będzie dopomagać CZPWł. do zaopatrywania państwowego przemysłu włókienniczego w niezbędne mu artykuły techniczne po cenach kalkulacyjnych i dążyć do zmobilizowania rezerw walutowych sektora prywatnego, zwłaszcza sum posiadanych za granicą przez repatriantów na zakup za granicą surowca na potrzeby przemysłu prywatnego, jak również dopomagać do uruchomienia przędzalni cienkoprzędnej 12 do 15 tysięcy wrzecion.

Na zakończenie konferencji Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi inż. Karol Bajer wyraził dyrektorowi CZPWł. inż. Babińskiemu podziękowanie za zwołanie tej tak owocnej w wyniki konferencji oraz za życzliwe ustosunkowanie się do zagadnień przemysłu prywatnego.

To zacieśnienie współpracy przemysłu państwowego z przemysłem prywatnym niewątpliwie wpłynie jak najbardziej dodatnio na pokrycie potrzeb społeczeństwa oraz na ożywienie sytuacji gospodarczej w kraju.

PPR W ŁĘCZYCY

Organizacja Polskiej Partii Robotniczej w Łęczycy powstała w pierwszych miesiącach *1942* r. Już w pierwszych dniach swego powstania, łęczycka organizacja partyjna skupiła w swych szeregach najlepszych patriotów i bojowników sprawy ludowej. 40-tu członków partii i 44-ch żołnierzy Gwardii Ludowej, stanowiło pierwszy *trzon organizacyjny*, który rozwinął *aktywną działalność* polityczną i walkę sabotażową skierowaną przeciwko najeźdźcy. Do grona pierwszych organizatorów podziemnej PPR zaliczyć należy obecnego I-go sekretarza org. part. tow. Pawłowskiego Zygmunta i tow. Cholewińskiego Bronisława, komendanta Gwardii Ludowej (obecnie komendanta MO w Piotrkowie) oraz tow. Wawrzyniaka Józefa, ofiarnego organizatora aktów sabotażowych, członka Komitetu Powiatowego w Łęczycy.

Od pierwszej chwili swego powstania, podziemna organizacja łęczycka PPR przystąpiła do organizowania aktów sabotażowych, skierowanych w gospodarkę okupanta niemieckiego. Do większych akcji należy zaliczyć palenie stogów zboża, przeznaczonego dla armii niemieckiej oraz spowodowanie pożaru w powiatowej mleczarni, dostarczającej mleko dla Niemców. Masowo był stosowany przez PPR-owców sabotaż w fabryce Bucke, polegający na zakopywaniu cementu w ziemi, przeznaczonego dla budowy urządzeń frontowych i obronnych. W akcjach przeciwko Niemcom, jakie prowadziła PPR, aktywnie współdziałała miejscowa ludność, okazując Gwardzistom schronienia i udzielając im wszechstronnej pomocy. Na uwagę zasługuje fakt, iż w okresie okupacji łęczycka organizacja partyjna nie była dotknięta żadnymi aresztowaniami.

Wielkie zasługi dla narodu polskiego położyła organizacja łęczycka PPR w momencie oswobodzenia miasta przez Armię Czerwoną.

Zdradziecki okupant, ustępując przed ofensywą, wzniecił w wielu punktach miasta ogień, pragnąc doszczętnie je spalić, lecz plany wroga zostały udaremnione, gdyż nad bezpieczeństwem miasta czuwała miejscowa organizacja partyjna, która zorganizowała szybką pomoc ratowniczą z udziałem miejscowej ludności i straży miejskiej.

Jak wielki jest wkład naszej organizacji w dzieło budowy samorządu, przemysłu i gospodarki miejscowej, świadczą następujące fakty: w pierwszych dniach po ustąpieniu okupanta, organizacja łęczycka wraz z bezpartyjnymi robotnikami i pracownikami uruchomiła cukrownię „Leśmierz", mleczarnię w Topoli, współdziałała w powołaniu do życia samorządu miejskiego, uruchomiła kolej i elektrownię, te najważniejsze odcinki życia powiatu, zabezpieczając ludność przed głodem i udaremniając grabież mienia państwowego. Już po 5-ciu dniach od chwili oswobodzenia powiatu uruchomione zostały wszystkie szkoły.

Wielki wkład wnieśli także PPR-owcy w dzieło realizowania reformy rolnej. Z największym poświęceniem, w trudzie i chłodzie, szli najlepsi członkowie partii w liczbie 240-tu dzielić ziemię obszarnicza dla chłopów. W akcji tej wyróżniły się organizacje partyjne z gminy Piątek, Tkaczew, Grabów, Podębice itd.

W ofiarnej pracy dla chłopa polskiego zasługują na wyróżnienie następujący tow. tow.: Zajączkowski Adam, Krupa Franciszek, Barylak Franciszek, Olczak Stan., Lepczak Helena, Pryliński, Walczak, Żak Antoni, Grzebielucha, Bartczak Józef, Ziembowski i inni.

Nie zabrakło także PPR-owców w akcji siewnej i żniwnej — 1945 r. Organizacja niosła pomoc miejscowej zubożałej ludności, wysyłając najlepszych aktywistów na wieś dla okazania pomocy rolnikom. Zaopatrywano chłopów w sprzężaj, pomagając w obsianiu ziemi.

Organizacja PPR w Łęczycy dobrze się zasłużyła miejscowej ludności. Dowodem wzrostu jej wpływów politycznych jest stały napływ nowych członków.

W listopadzie 1946 r. osiągnęła ponad 2.150 członków. Jeśli uwzględnimy, że organizacja partyjna w Łęczycy skierowała setki swych członków — jest to liczba nie mała — na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, to liczba jej osiągnęłaby około 3.000 członków.

W walce z rodzimą reakcją, padli tacy ofiarni towarzysze, jak Oterski Stefan, Górniak Józef, Florczak Stefan, Sas Wacław, Rudnicki St., Leszczyński Wojciech, Sobczak Wł., Barciński, Piotrowski.

O roli, jaką odgrywa organizacja łęczycka, świadczy fakt, że w ciągu tylko jednego miesiąca kwietnia br. Komitet Powiatowy w Łęczycy przyjął i załatwił pomyślnie 80 spraw chłopskich wymagających interwencji u władz miejscowych i w Urzędzie Ziemskim.

Tempo wzrostu liczebnego organizacji łęczyckiej, wskazuje, że w najkrótszym czasie szeregi jej ulegną podwojeniu.

Kampania wyborcza, do której przystąpiła organizacja łęczycka wpłynie niewątpliwie korzystnie na dalszy rozwój organizacji. Należy wierzyć, że będzie ona w dalszym ciągu przodować, umacniając jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski, stanowiący niezbędny warunek zwycięstwa obozu demokracji ludowej w nadchodzących wyborach do sejmu ustawodawczego.

* * *

W dniu dzisiejszym w sali kina „Wolność" nastąpi uroczyste wręczenie 2000-ej legitymacji partyjnej, w której to uroczystości biorą udział przedstawiciele WK PPR w Łodzi.

K. Przybył-Stalski

6 milionów złotych

zadeklarowała spółdzielczość łódzka na Daninę Narodową

Spółdzielczość łódzka w zrozumieniu konieczności jak najszybszego zagospodarowania Ziem Odzyskanych zadeklarowała poważne kwoty na Daninę Narodową.

Dotychczas wpłaciły: Powszechna Spółdzielnia Spożywców 4 miliony złotych, Wojewódzka Spółdzielnia Skupu Zwierząt Rzeźnych 1.050.000 zł., Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza 500.000 zł. (210.000 ponad ustaloną normę), Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa 285.000 zł. i Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska 165.000 zł.

Dodatkowa rejestracja kart odzieżowych

W związku z zakończeniem akcji wydawania materiałów wełnianych na karty odzieżowe w dniu 30 listopada rb. Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim tym, którzy z uzasadnionych przyczyn kart odzieżowych zarejestrować we właściwym terminie nie mogli, iż wyznaczone zostały niżej podane punkty rozdzielcze, które przeprowadzać będą dodatkową rejestrację kart:

SKLEPY POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW:

1) Narutowicza 38, 2) Piotrkowska 309, 3) Piłsudskiego 70, 4) Rzgowska 159, 5) Zielony Rynek 1.

SKLEPY SPOŻ. SPÓŁDZ. PRAC. MIEJSKICH

6) Piotrkowska 53, 7) Pl. Reymonta 1.

SKLEPY SPOŻ. SPÓŁDZ. W RUDZIE PAB.

8) Piłsudskiego 67.

SKLEPY INICJATYWY PRYWATNEJ

9) Piotrkowska 220, 10) Jaracza 7, 11) Kilińskiego 139, 12) Zgierska 87, 13) Napiórkowskiego 40, 14) Rzgowska 99.

Jednocześnie komunikuje się, że w razie niemożności zarejestrowania karty, formalności związane z wyżej wymienioną procedurą załatwiać będą Referaty Kart Zaopatrzenia przy Starostwach Grodzkich.

Wydawanie mleka na grudzień

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że mleko świeże za m. grudzień wydawane będzie od dnia 1 grudnia w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej i w 10-ciu Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem na karty Dz.-O na odcinki od 1 do 20-go po 0,50 ltr. mleka dziennie razem 10 ltr.

Na karty żywnościowe dziecinne „MK" (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca grudnia na karty D 3 wydawane będzie mleko świeże w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej oraz w 10-ciu Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem na odcinki: 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 18, 19, 21, 22, 24, 25; 27; 28; 30 i 31 po 0.50 ltr. mleka dziennie razem 10 ltr.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że mleko świeże w miesiącu grudniu otrzymają jedynie dzieci do jednego roku życia na karty Dz.-O w Kropli Mleka oraz w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej, szpitale i RTPD otrzymają mleko na zlecenie tegoż Wydziału.

Ponadto Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi powołując się na układ zbiorowy dla Przemysłu § 39 komunikuje, że Firmy pobierające mleko jako odtrutkę dla pracowników obowiązane są zakupić na wolnym rynku z własnych funduszów.

Głos Kobiet

Kobiety, wstępujcie w szeregi Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet
Liga Kobiet stoi na straży Waszych interesów

ROK PRACY

W tych dniach minął rok od czasu ukonstytuowania się w Łodzi pierwszego Miejskiego Zarządu Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. W listopadzie ubiegłego roku organizacyjny komitet wojewódzki przekazał nowoutworzonej jednostce terenowej Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet dotychczasowy swój dorobek. Organizacja łódzka liczyła wówczas nie wiele więcej ponad 600 członkiń i była na prawach gościa w lokalu, w którym obecnie jest współgospodarzem. Garstka dzielnych kobiet, które cały swój czas organizacji poświeciły przystąpiła do pracy mając w zanadrzu dużo planów i dobrych chęci, energii i zapału. Efektem całorocznej, wytężonej pracy jest liczba członkiń sięgająca 16 tysięcy, 150 kół S. O. L. K. istniejących przy zakładach pracy, własna wspaniale rozwijająca sie dzielnica na Chojnach i szereg domowych kół gospodyń.

Legitymacją pracy Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Łodzi to nie tylko liczne zastępy członkiń, ale żywotność i ruchliwość organizacji oraz jej atrakcyjność dla najszerszych kół kobiecych. Liga Kobiet w naszym mieście przeprowadziła dla swych członkiń kilkadziesiąt różnorodnych kursów, wiele wieczorów dyskusyjnych i zorganizowała liczne wycieczki.

W życiu organizacyjnym łódzkiej SOLK żywy oddźwiek znajdowały zarówno troski i potrzeby świata kobiecego jak i wszystkie rozgrywające się w kraju wypadki polityczne. Dzięki wartości, jakie w życie każdej kobiety swej członkini wnosi Liga Kobiet, rosną jej szeregi. Celem pogłębienia pracy organizacyjnej stworzony został staraniem łódzkiej organizacji SOLK Dom Szkoleniowy, mieszczący się w Radogoszczu, zaspakajający potrzeby organizacyjne i szkoleniowe wszystkich terenowych placówek SOLK województwa łódzkiego. Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet w Łodzi prowadzi wśród najszerszych warstw kobiecych akcje zmierzającą do pogłębienia wartości społecznych i obywatelskich wśród kobiet, inicjuje szereg akcji o charakterze charytatywnym, opiekuje się kobietą i jej dzieckiem, stoi na straży i prowadzi obronę interesów kobiet. SOLK w Łodzi inicjując szereg akcji o charakterze społecznym współpracuje równocześnie ze wszystkimi organizacjami, które akcje tę na terenie miasta prowadzą. Członkinie łódzkiej kobiecej organizacji przykładają rekę do każdego działania, mającego na względzie konstruktywną pracę nad zlikwidowaniem zniszczeń moralnych i materialnych, jakie pozostawiła wojna, — do działania, które niesie poprawę bytu i losu każdej kobiety i jej dziecka. Dlatego też szeregi Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobit rosną i coraz liczniejsze zastępy kobiet stają do pracy społecznej.

Przepisy kulinarne

PRZYGOTOWUJEMY PIERNIKI NA ŚWIĘTA

Pierniki stanowią nieodłączną część słodyczy przygotowywanych na święta Bożego Narodzenia. Wprawdzie do okresu przygotowań dzielą nas jeszcze przeszło trzy tygodnie, nie mniej jednak do upieczenia potrzebnych nam na święta pierników możemy już teraz przystąpić, gdyż w metalowym szczelnym pudełku przechowują się one bardzo dobrze nic nie tracąc przez dłuższe leżenie na jakości. Przygotowując pierniki potrzebne nam na święta wcześniej, unikniemy przeciążenia pracą w okresie przygotowań przedświątecznych. Oto przepis na sporządzenie pierników.

PIERNICZKI DROBNE

40 dkg. mąki żytniej, 40 dkg. miodu, 1 jajko, 20 dkg. cukru oraz po łyżeczce do herbaty mielonych goździków i cynamonu wyrabiamy starannie dodając do ciasta łyżeczkę sodki. Po starannym wymieszaniu wszystkich podanych składników ciasto roz wałkowujemy, wycinamy pierniki, układamy na blasze i pieczemy w gorącym piecu.

Powstają nowe żłobki
i przedszkola dzielnicowe

Potrzeba żłobków i przedszkoli dzielnicowych dla dzieci tych matek, które są zatrudnione w zakładach pracy, nie dysponujących żłobkiem ani przedszkolem dla dzieci swych pracowników, jest w naszym mieście niezwykle paląca, Troska o rozbudowę, o pokrycie miasta siecią instytucji opieki nad dzieckiem leży na sercu dwóm organizacjom społecznym: Lidze Kobiet, która w programie swego działania w pierwszym rzędzie uwzględnia potrzeby każdej kobiety i jej dziecka, oraz Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, które zajmuje się organizacją wszelkich form opieki nad dzieckiem ludności pracującej. Dzięki wspólnym staraniom tych dwóch organizacji prezydent ob. K. Mijal przekazał RTPD duży nowoczesny 6 pokojowy lokal mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 159 na żłobek i przedszkole dzielnicowe.

RTPD przystąpiło już do przebudowy i remontu otrzymanego lokalu. W lokalu tym mieścić się będzie zarówno żłobęk obliczony na 30 dzieci jak i przedszkole, z którego korzystać będzie 40 dzieci.

Wobec szybko posuwających się prac RTPD przewiduje uruchomienie przedszkola w połowie grudnia, żłobek zacznie funkcjonować z początkiem stycznia.

Powstający w centrum miasta żłobek i przedszkole zaspokoi w pierwszym rzędzie potrzeby tych pracujących matek małych dzieci, które mieszkają i pracują w śródmieściu.

Stworzenie jednak jednego żłobka na tak ograniczoną ilość dzieci obliczonego nie rozładuje zagadnienia otoczenia opieką małego dziecka matki pracującej.

Żłobki i przedszkola powinny jak najszybciej powstać w różnych dzielnicach naszego miasta. Na pierwszy plan w tej hierarchii potrzeb wysuwa się konieczność założenia żłobka dzielnicowego na robotniczej dzielnicy Bałuty. Zdajemy sobie sprawę z tego, że znalezienie odpowiedniego lokalu w tej dzielnicy na żłobek nie będzie rzeczą łatwą, gdyż jest ona zniszczona i wypalona. Może jednak nadający się na żłobek lokal w tej dzielnicy dało by się uzyskać, gdyby z dobrą wolą do rozwiązania tego zagadnienia podeszły mieszczące się w tej dzielnicy organizacje i instytucje. K.

Opieka nad matką i dzieckiem
Liga organizuje Izbę Dworcową

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie zostanie uruchomiona przez SOLK w Łodzi Izba Dworcowa na dworcu Kaliskim. Projekt stworzenia Izb Dworcowych w Łodzi przeznaczonych dla matek z dziećmi i kobiet samotnie podróżujących *został wysunięty kilka* miesięcy temu. Realizacja jego napotykała na trudności ze względu na niemożność uzyskania odpowiedniego lokalu. Obecnie lokal na ten cel został SOLK przydzielony i w niedługim czasie zostanie przez Ligę uruchomiona Izba Dworcowa.

Powstająca Izba Dworcowa zostanie wyposażona w odpowiedni sprzęt i obsługę. *Znajdą się tutaj wszystkie urzą*dzenia potrzebne kobiecie podróżującej z dzieckiem. Dzień i noc dyżurujący personel przeszkolony do obsługi Izby Dworcowej, służyć będzie pomocą kobiecie podróżującej i otaczać opieką małe dziecko.



Opracowany dla działalności Izb Dworcowych regulamin przewiduje, że w Izbie Dworcowej w pierwszym rzędzie znajdą opiekę kobiety ciężarne i matk' *z dziećmi do lat 7-iu.*

Czas przebywania w Izbie Dworcowej jest ograniczony *rozkładem jazdy, nie* może jednak przekraczać 24 godzin.

Opiekę nad podróżującymi kobietami i dziećmi roztaczać będą higienistki społeczne, do obowiązków których będzie należało, kierowanie w momencie przyjazdu pociągu, matek z dziećmi d Izby Dworcowej, zajęcie się kobietami i dziećmi, ułatwienie kobietom dalszej podróży itd.

Aby Izba Dworcowa nie stała się rozsadnikiem chorób — z usług jej nie będą mogły korzystać osoby podejrzane o chorobę skórną bądź zakaźną.

Z momentem jej uruchomienia Izba Dworcowa odda tysiącom kobiet przejeżdżających przez tak węzłowy punkt kolejowy, jak dworzec Kaliski — ogromne usługi.

Stworzenie na wszystkich większych stacjach kolejowych Izb Dworcowych jest zadaniem do zrealizowania dla wszystkich terenowych organizacji SOLK.

ŚWIADECTWA WSTYDU

Angielki zapytują rząd: Kiedy skończą się cierpienia niewinnych dzieci?

„Sunday Pictorial" pisze:

„Nie jest przestępstwem być nielegalnym dzieckiem, dlaczego więc rząd angielski uważa, że dziecko zrodzone z nielegalnego związku małżeńskiego zasługuje na karę za swoje „przewinienie". Akta rejestracyjne, których rząd dotychczas nie zmienił skazują setki tysięcy dzieci na hańbę i poniżenie. Te akta piętnują te dzieci jako „nielegalne" — w świadectwach urodzenia. Dla dzieci urodzonych z legalnego związku małżeńskiego, świadectwo urodzenia jest korzystnym dokumentem, koniecznym we wszystkich okresach życia, dla ludzi „nielegalnie" urodzonych jest to świadectwo wstydu. Biedne „nielegalne dzieci" muszą pokazywać je ze wstydem nauczycielowi albo pracodawcy, a urzędnikowi, agentowi ubezpieczeniowemu także muszą wyjawić swoją „straszną" tajemnicę. Jeśli dziecko także służy w wojsku i ma wypełnić specjalnie mu powierzoną misję — oficerowie dowiadują się o „wstydzie" matki.

W ubiegłym tygodniu gazeta „Times" zamieściła szereg listów nadesłanych do redakcji od różnych instytucji, organizacji i czytelników — wołających o zmianę systemu akt rejestracyjnych proponując, by świadectwo urodzenia zawierało tylko imię i nazwisko osoby, numer karty identyczności oraz datę i miejsce urodzenia.

Prawie każdego tygodnia 1000 nielegalnych dzieci rodzi się w Anglii. Większość w swoich metrykach ma puste rubryki (rubryka: imię ojca). Inne mają świadectwa zawierające imiona obojga rodziców, tylko wtedy, jeśli ojciec jest zainteresowany, by dziecko nosiło jego nazwisko.

Dla dziecka nie ma ucieczki od grzechów matki, nosi ze sobą ten straszny dokument, którym wszędzie musi się legitymować.

A kto występuje przeciwko tym skróconym, ale bardzo sprawiedliwym i litościwym metrykom?

Od Willinka, byłego ministra w rządzie koalicyjnym i od obecnego ministra Bevina nie słyszeliśmy konkretnej wypowiedzi.

W Szkocji od 1934 roku zostały wprowadzone takie skrócone metryki przez to zaoszczędzono dużo nieszczęść. W Szkocji metryki z imionami rodziców wydaje się wtedy, jeśli rodzice są wiadomi, a ponieważ metryki skrócone sa tanie i dogodne, przeto większość korzysta w tych ostatnich, zarówno dzieci „ślubne" jak i „nieślubne".

Dlatego wydaje się nam, że nie ma powodu, by nie przyjąć tego rodzaju akt rejestracyjnych. W ten sposób wyeliminujemy niepotrzebne poniżenia ludzi.

Tyle tygodnik angielski Czy nie należało by i u nas zastanowić się nad tym zagadnieniem? A. Sz.

W dniu 28. 11. 1946 r. zmarł śmiercią tragiczną

ś. †p.

NYKIEL MIECZYSŁAW

ur. dnia 2. 11. 1919 r.

Prac. Filmu Polskiego Działu Fabrykacji - odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1. 12. 1946 r., o godz. 14-tej z domu przy ul. Tuszyńskiej 6.

Dyrekcja P.P.F.P. Dział Fabrykacji
Rada Zakładowa, Pracownicy

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż w związku ze zbliżającymi się wyborami do sejmu powołane zostały specjalne komisje meldunkowe, których zadaniem jest kontrola istotnego stanu zameldowanych i wymeldowanych osób na terenie miasta.

Wstępne wyniki z przeprowadzonych lustracji wykazały, że wiele osób nie przestrzega obowiązków meldunkowych.

Zgodnie z przepisami art. 22 ordynacji wyborczej z dnia 22 IX 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48 poz. 274) osoby nie zameldowane będą pozbawione prawa głosowania do sejmu.

Zarząd Miejski w Łodzi wzywa przeto wszystkich przebywających w obrębie Łodzi do natychmiastowego zameldowania się, względnie do natychmiastowego wymeldowania się o ile zachodzi fakt opuszczenia miasta na stałe.

Stosownie do przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 309) w brzmieniu ustawy z dnia 15 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 390) — obowiązek dopilnowania zameldowania i wymeldowania ciąży na:

1) lokatorze głównym — w stosunku do sublokatora i innych osób mieszkających u lokatorów,
2) głowie rodziny — w stosunku do członków rodziny i domowników pozostających we wspólnym gospodarstwie z głową rodziny i wspólnie zamieszkałych,
3) pracodawcy — w stosunku do pracowników u niego zamieszkałych,
4) zarządcach domowych, upoważnionych przez Zarząd Nieruchomości w m. Łodzi,
5) właścicielach domów lub administratorach upoważnionych do sprawowania czynności meldunkowych.

Osoby uchylające się od dopełnienia obowiązków meldunkowych, bądź też tolerujące fikcyjne zameldowania, karane będą w trybie administracyjnym grzywną do 1.000 zł. z zamianą na areszt 3 dni z art. 25 pkt. 3 wyżej wskazanego rozporządzenia, o ile nie będą one podlegać surowszej sankcji karnej (areszt do 3 miesięcy i 30.000 zł. grzywny lub jedną z tych kar) z art. 38 dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U. R. P. 4/46 poz. 27).

Łódź, dnia 26 października 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA. Przychodnia, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10—19, tel. 216-48.

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW, spec. chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

Dr. ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece, akuszeria — powróciła i przyjmuje obecnie Łódź, ul Piotrkowska 70 m. 8 tel. 212-22 godz. 3—6 pp.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska, 6 tel. 179-80.

Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16. tel. 276-43.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30.

Dr Tadeusz CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno-wenerycznego Marii Magdaleny, przyjmuje od 4—6 Piotrkowska 157, tel. 103-11

Lekarz-dentysta MINTZ Tadeusz, leczenie zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne. Przyjmuje Południowa 46. tel. 268-91.

Dr. med. ZIOMKOWSKI Henryk spec. chorób wenerycznych i skórnych, 6 Sierpnia 2, wznowił przyjęcia 9—12 i 5—7 oprócz sobót

Dr. med. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.

Lekarz chorób kobiecych Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN, Traugutta 9 m. 6 powrócił.

Kupno sprzedaż

SAMOCHÓD półciężarowy 1—1,5 tonn w dobrym stanie kupi „Centrala Rybna" ul. Naftowa 1, tel. 137-81.

PLATFORMĘ i wóz na gumach z końmi lub bez kupię. Zgłoszenia tel. 127-90 do dnia 5 grudnia.

SPRZEDAM radio nowoczesne „Nora" trzylampowe dwa zakresy, 11-go Listopada 148, Gwiażdzińska.

WŁOSIEŃ — ogony końskie — kupię. Rymaszewski, Łódź, Pomorska 41a m. 14.

Lokale

SAMOTNY pan na stanowisku potrzebuje pokoju sublokatorskiego Zgłoszenia tel. 119-29 godz. 10—14 codziennie prócz niedziel.

Zaofiarowanie pracy

CENTRALA Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych w Łodzi, Al. Kościuszki 46, przyjmie kilka maszynistek z dobrze opanowaną techniką pisania na maszynie

Wynagrodzenie zależne od kwalifikacyj.

Podania wraz z życiorysem i odpisami dokumentów i świadectw należy składać w Biurze Personalnym Centrali.

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Obrabiarkowego grupa precyzyjno-optyczna, Wigury 21 poszukuje rutynowanych maszynistek, stenotypistek oraz buchalterów rewidendów obeznanych z jednolitym planem kont i analizą bilansów. Warunki do omówienia. Zgłoszenia wraz z życiorysem przyjmuje Wydz. Personalny.

BUCHALTER natychmiast potrzebny. Firma „Hygiena" Żeromskiego 55.

ROBOTNIKÓW budowlanych od zaraz przyjmie SPB, Piotrkowska 171.

POTRZEBNY kalkulator od zaraz. Zgłoszenia — Państwowa Odlewnia Żeliwa „Ferrum", Łódź, Kilińskiego 121, tel. 218-20.

Różne

PRACOWNIA FUTER Sabat M., Piotrkowska 92 m. 67, Tel. 216-54.

JEDYNA gwiazdka to portret, poleca foto L. Olejniczak, Łódź, 11 Listopada 2, tel. 217-97.

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka Łódź ul. Pomorska 4 (przy Pl. Wolności), tel. 166-03.

TŁUMACZ przysięgły języków angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego, — Narutowicza 74, tel. 276-18.

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 (Przejazd) kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne plany, rysunki, skale do radia i tp. kupuję papier fotokopijny.

CEROWANIE artystyczne wszelkiej garderoby. Elektryczne podnoszenie oczek, Szolinowa, Piotrkowska 30

ZAROBISZ dobrze sprzedając sezonowy artykuł. „Promień", Sienkiewicza 63, drugie podwórze.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO akt ślubny, legit. fabryczną z f-my Zajbert i kartę meldunkową na nazwisko Dębowski Jerzy, Młynarska 20 m. 20

ZGUBIONO kartę repatriacyjną, kartę rejestracyjną i zaświadczenie z P.W. wyd. w gm. Piaskowice na nazwisko Kwijata Tadeusz, wieś Sokola Góra, gm. Piaskowice, pow. łęczycki.

OGŁOSZENIE

Starostwo Powiatowe Kutnowskie podaje do wiadomości, że decyzją z dnia 26. XI. 1946 roku L. A. P.-9/46 Oskarowi Bilowi, synowi Edmunda i Otylii z d. Hendler, urodzonemu w Tomaszowie Mazow. dnia 29 lutego 1904 r. zamieszkałemu w Kutnie zmieniono imię „Oskar" na „Witold-Maria".

Uśmiechnij się!



— Jeśliby chciał cię całować, staraj się bronić!
— Dobrze mamo.. A jeśliby nie chciał?

Z życia partii

KOMUNIKAT DOMU PROPAGANDY PPR
ul. Piotrkowska 262

Dziś dnia 1-go grudnia o godz. 19-tej punktualnie odbędzie się „Wieczór artystyczny".

W programie: orkiestra Szk. Polit. Wych. W. P solo skrzypcowe, recytacje, śpiew i tańce

Codziennie od godz. 10 do 20 czynna jest biblioteka, czytelnia czasopism oraz klub szachowy.

Sale dobrze ogrzewane. Prosimy o liczne odwiedzanie naszego domu.

DZIELNICA „BAŁUTY"

Dziś o godz. 10 zebranie koła terenowego PPR „Rogi".

W poniedziałek, dnia 2 grudnia o godz. 18 w lokalu dzielnicy, ul. Zgierska 71 posiedzenie koła terenowego „Julianów".

DZIELNICA „WIDZEW"

Dziś o godz. 15 zebranie koła terenowego wiejskiego „Stoki" (Sikawa). O godz. 10 posiedzenie koła „Huta-Szklana", ul. Nowa 24.

W poniedziałek, dnia 2 grudnia o godz. 17 w lokalu dzielnicy ,ul. Armii Czerwonej 38, odbędzie się odprawa instruktorów zawodowych. Stawiennictwo obowiązkowe.

DZIELNICA „ŚRÓDMIEJSKA-PRAWA"

Dziś, o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy, ul. Gdańska 75, odbędzie się zebranie trójek wyborczych. Stawiennictwo obowiązkowe.

W poniedziałek o godz. 16 posiedzenie koła f-my „Poznański".

DZIELNICA „GÓRNA-LEWA"

Dnia 2 grudnia w poniedziałek o godz. 15.30 odbędzie się zebranie koła PPR firmy „I. K. M." ul Łomżyńska 8—12.

Tegoż dnia o godz. 15.30 posiedzenie koła f-my „Akerman", ul. Dąbrowska 87.

DZIELNICA „RUDA PABIANICKA"

Dziś o godz. 10 w lokalu dzielnicy, ul. Wieniawskiego 5. odbędzie się zebranie partyjnych obwodowych komitetów wyborów.

W poniedziałek, 2-go grudnia, o godz. 13 odbędzie się koło oddziałowe „Przędzalnia" f-my „Horak".

O godz. 12.30 zbiera się koło oddziałowe Nr. 3 „Starorudzka", f-my „Horak".

DZIELNICA „ŚRÓDMIEJSKA-LEWA"
KONFERENCJA DZIELNICOWEGO AKTYWU

Dnia 2 grudnia br. w lokalu dzielnicy, ul. Południowa 11. odbędzie się konferencja dyrektorów, majstrów, kierowników i sekretarzy kół następujących firm: „Finster", „KFŁ", „Deizel" „Kleiman", „Gazownia Miejska", „Eitingon" i „Film Polski". Stawiennictwo obowiązkowe.

UWAGA KOBIETY WIDZEWA!

We wtorek 3-go grudnia, o godz. 17 odbędzie się w lokalu partyjnym, ul. Armii Cz. 38, ogólne zebranie kobiet dzielnicy „Widzew" członkiń i sympatyczek PPR. Prosimy o liczne przybycie.

PEPEROWCY CZŁONKOWIE PSS

W poniedziałek. dnia 2-go grudnia o godzinie 18 odbędzie się zebranie ogólne peperowców członków PSS w lokalu przy ul. Zachodniej 43. Stawiennictwo obowiązkowe.

KOMUNIKAT

Dzielnica Górna-Lewa zawiadamia wszystkich członków i sympatyków że w dniu 2 grudnia rb. o godzinie 17-ej odbędzie się zebranie wspólnie z kołami terenowymi.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Otwarte zebrania fabrycznych kół PPR

W niżej podanych zakładach pracy odbędą się otwarte zebrania kół partyjnych PPR, na które zaprasza się jak najliczniejsze grono sympatyków.

W PONIEDZIAŁEK, DNIA 2. 12. br.:

Koło f-my PZPB Nr. 9 (d. Kinderman) godzina 14.00 — ref. tow. Rybczyński.

Koło f-my Leonard godz. 13.30 — ref. tow. Nowak.

Koło f-my Gentleman godz. 13.30 — ref. tow. Stefańczyk.

WE WTOREK, DNIA 3. 12. br.:

Koło f-my PZPB w Rudzie (d. Horak) godz. 13.00 — ref. tow. płk. Moczar.

Koło f-my PZPB Nr. 7 (d. Eisenbraun) godz. 13.45 — ref. tow. Stasiak.

Koło f-my PZPB Nr. 11 (d. Steinert) godz. 13.30 — ref. tow. Cichocki.

Koło f-my PZPB Nr. 17 (d. Stolarow) godz. 13.30 — ref. tow. Kuhński.

Ze sportu

Polonia czy AKS?

W Warszawie decydują się losy mistrzostwa Polski

Przez kilka tygodni finałowe rozgrywki o piłkarskie mistrzostwo Polski na rok 1946. pasjonowały całą opinię sportową Polski. Każda niedziela mogła przynieść niespodzianki i pokrzyżować najrozmaitsze przewidywania i horoskopy. Łódź, bardziej niż wiele innych miast interesowała się tymi spotkaniami, gdyż była bezpośrednio w nich zaangażowana. Honoru Łodzi bronił w tych bezkrwawych bojach DKS.

Ubiegłej niedzieli losy ŁKS zostały przypieczętowane. Po porażce w Chorzowie z AKS-em 0:5. ŁKS ostatecznie uplasował się na czwartym miejscu mistrzostw. Obecnie pozostał do rozegrania jeszcze jeden mecz. abyśmy mieli już mistrza Polski. Decydujące to spotkanie odbędzie się jutro w Warszawie pomiędzy dotychczasowym leaderem tabeli Polonią warszawską a drużyną z Chorzowa AKS-em.

Jak przewiduje wychodzący w Warszawie „Przegląd Sportowy" — będzie to „wielka gra". gdyż stawka tego spotkania jest wielka. Faworytem większej części opinii sportowej jest Polonia. Za zwycięstwem drużyny stołecznej przemawiają własne boisko i własna publiczność. Są to ważne bardzo atuty. których nie można nie doceniać Nie znaczy to. aby drużyna śląska nie miała dzisiaj żadnych szans. Już niejednokrotnie przekonaliśmy się, jak zwodnicze są wszelkie teoretyczne obliczenia, jeśli chodzi o piłkę nożną. Mieliśmy już takie niespodzianki, że drużyny przyjezdne zwyciężały gospodarzy. zdawać by się mogło. że właśnie te atuty, jak własne boisko i publiczność w tym wypadku powinny prawie na pewno przechylić szalę zwycięstwa na stronę gospodarzy, a tymczasem stawało się inaczej.

Ślązacy będą dzisiaj niewątpliwie, jak to się mówi, „wychodzić ze skóry", aby mecz z Polonią wygrać. Wówczas bowiem mieli by jeszcze szanse na zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza Polski.

Do tego potrzebne byłoby jednak jeszcze jedno spotkanie z tą samą Polonią. Musiało by się ono odbyć gdzieś na gruncie neutralnym i być może, że nawet w Łodzi. Ze względów więc może czysto egoistycznych większość łodzian życzyć będzie dzisiaj sukcesu ślązakom. jednak biorąc rzecz na zimno mamy wrażenie, że nawet ci mało liczą na tę niespodziankę. My w każdym razie stawiamy na Polonię.

Godzina 11.30 — stadion ŁKS-u

ŁKS gra z ZZK

Podczas, gdy w Warszawie, na stadionie Wojska Polskiego decydować się będą losy mistrzostwa Polski, na stadionie ŁKS-u w Łodzi doniedawny uczestnik tych gier ŁKS stoczy towarzyskie spotkanie ze swym najgroźniejszym rywalem — ZZK. Będzie to, jak już zaznaczyliśmy, spotkanie towarzyskie, ale stawka jego będzie duża. ZZK ma ambicję reprezentowania Łodzi w extraklasie piłkarstwa polskiego, a wielu kibiców kolejarzy uważało nawet, że w kończących się dzisiaj mistrzostwach Polski drużyna kolejarzy wypadłaby lepiej od ŁKS-u.

Wszystkie tego rodzaju wątpliwości usunie w dużej mierze dzisiejsze spotkanie, do którego ZZK przygotował się bardzo starannie.

Składy obydwóch drużyn wyglądać mają dzisiaj następująco:

ŁKS: — Pisarski, Włodarczyk, Grochowski, Pegza, Czyżewski, Kopera, Hogendorf, Baran, Klein, Pietrzak i Sidor.

ZZK: — Depczyński, Mikołajczyk, Gwoździński, Korporowicz, Miller, Jóźwiak, Rzemigała, Kudelski, Koczewski, Lewandowski i Kmin.



Sekcja piłki ręcznej Zrywu, której zespół siatkarzy bierze udział w toczących się rozgrywkach o mistrzostwo Łodzi.

Co nowego w ZWM

UWAGA ZWM-OWCY

Dnia 1 grudnia o godz. 10 rano w sali teatru Poznańskiego ul. Ogrodowa 18, odbędzie się ogólne zebranie ZWM-owców z miasta Łodzi.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Dyżury aptek

Danielecki — Piotrkowska 127
Zajączkiewicz — Zielony Rynek 37
Gorczycki — Przejazd 59
Karlin — Piłsudskiego 54
Antoniewicz — Szosa Pabianicka 56
Steckel — Limanowskiego 37

KURS DLA KIEROWNIKÓW ŚWIETLIC

Wydział Kulturalno-Oświatowy przy Związku Zawodowym Włókienniczym podaje do wiadomości, że w dniach od 7.1 1947 roku do 15.2 1948 r. rozpocznie się wyższy kurs dla kierowników świetlic przy Zarządzie Wojewódzkim TUR. Kurs bezpłatny trwa 6 tygodni z całodziennym utrzymaniem i noclegiem. Zakłady pracy przemysłu włókienniczego, których kierownicy świetlic, nie byli przeszkoleni zobowiązani są wysłać jednego kandydata na kurs. Wszelkich informacji dotyczących kursu udzieli Wydział Kulturalno-Oświatowy przy Zw. Zaw. Włókniarzy, ul. Strzelecka 2, pokój 204 i Zarząd Wojewódzki TUR, ul. Piotrkowska 243, telefon 114-40 do dnia 10 grudnia rb.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych przedstawia się następująco:

GRY SPORTOWE

Sala YMCA: Dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo Łodzi w siatkówce żeńskiej i męskiej.

Siatkówka żeńska: godz. 10 Zjednoczone — Zryw: 10.30 HKS — ŁKS, godz. 11-ta ZZK — AZS.

Siatkówka męska: godz. 11.30 ŁKS — Zryw, godz. 12 Zjednoczone — HKS, godz. 12.30 YMCA — AZS.

PIŁKA NOŻNA

Boisko Wimy: godz. 11 mecz piłkarski RTS Widzew II — TUR (Tomaszów)

Boisko ŁKS-u: godz. 11,30 mecz piłkarski ZZK — ŁKS.

PŁYWANIE

Basen YMCA: godzina 17 mecz pływacki Zjednoczone — HKS w konkurencjach kobiecych i męskich oraz piłka wodna.

ZRYW i HKS

prowadzą w siatkówce żeńskiej

Kilka tygodni temu rozpoczęły się mistrzostwa Łodzi w siatkówce żeńskiej i męskiej. Obecnie rozpoczęto już drugą turę rozgrywek.

W siatkówce żeńskiej po zakończeniu pierwszej tury na pierwsze miejsce wysunęły się dwa zespoły: Zryw i HKS.

Z mistrzostw kl. B

Victoria zwycięża 16:0

W sali Geyera rozegrane zostały zawody bokserskie o mistrzostwo klasy B między drużynami R.K.S. Victoria przy Państwowych Zakł. Przem. Baweln. Nr 8 (dawniej R. Biedermann) a K.S. Arko.

Z powodu nadwagi dwóch zawodników Arko i braku wagi ciężkiej, Victoria zwyciężyła 16:0.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś dwa przedstawienia (o godz. 15 i 19.15) opery narodowej Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefaniego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w nowej inscenizacji Leona Schillera.

Udział biorą M. Miedzińska, J. Godlewska, E. Bonacka. B Sojecka, H. Puchniewska, D. Pietraszkiewiczowa, J. Hryniewicka, W. Krasnowiecki, K. Pągowski, J. Maliszewski, H. Borowski, S. Śródka, S Łapiński, J Przybylski, L. Ordon, T. Cygler, Z. Szymański, T. Fijewski, K. Dejmek. Chór tworzą słuchacze Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej i Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Dekoracje i kostiumy skomponował Władysław Daszewski, tańce — Jadwiga Hryniewicka. Orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod batutą kapelmistrzowską prof. Władysława Raczkowskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 15.30 i 19.15 ciesząca się niesłabnącym powodzeniem komedia J. Bliźińskiego „Pan Damazy" z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli tytułowej. Sekundują mu: E. Kunina, M. Dąbrowska, A. Łapicki, T Woźniak, B. Fijewska, S. Grolicki, A. Bogucki, I. Habrowska, J. Pilarski.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16 i 19 wspaniale wystawionej operetki F. Lehara „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA" z udziałem najlepszych solistów i całego 100-osobowego zespołu artystycznego. Kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

TEATR KAMERALNY — Daszyńskiego 34

Dziś dnia dwa przedstawienia o godz. 16-ej i 19.15 współczesnej komedii J. Anouilh'a „Spotkanie" (Le rendez vous de Senlis).

Obsadę stanowią: K. Dejunowicz, B. Drapińska, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, M. Melina, Z. Mrozowska, D. Szafarska, L. Tatarski.

Reżyseria K. Rudzki. Dekoracje — O. Axer. Kasa czynna od 10 tel. 123-02.

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpaltę poza tekstem — zł 14. , w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D 08891.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. Red Nocnej 172-31. Zakł Graf: Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy" Prenumerata zł 45.— miesięcznie.